

## **TEZY – Mechanizmy licencjonowania treści chronionych przez prawo autorskie i prawa pokrewne**

### **Stanowisko Polskiej Izby Książki**

#### **Słowo wstępne:**

Polska Izba Książki, jako organizacja zrzeszająca wydawców, którzy z jednej strony korzystają z twórczości innych podmiotów, nabywając prawa autorskie majątkowe lub licencje, a z drugiej strony, poprzez mechanizmy licencyjne, umożliwiają korzystanie z treści rozpowszechnianych przez siebie, z satysfakcją przyjmuje poruszenie tematyki związanej z obrotem treściami chronionymi prawami autorskimi i pokrewnymi, tym bardziej, iż zagadnienia przedstawione w tezach oraz niniejszym kwestionariuszu odnoszą się do kluczowych aspektów stosowania przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: „prawo autorskie”), z którymi spotykają się wydawcy w swojej praktyce. Jednocześnie, tytułem wstępu, pragniemy zaznaczyć, że w naszej ocenie, mając na uwadze perspektywę podmiotów zrzeszonych w Polskiej Izbie Książki, podstawowym celem, który winien przyświecać modyfikacji istniejących rozwiązań ustawowych lub wprowadzeniu nowych regulacji, jest takie ukształtowanie ogólnych zasad obrotu, które: i) zwiększyłyby pewność obrotu, ii) w sposób należyty i sprawiedliwy, tj. z uwzględnieniem zasad równości podmiotów działających w obrocie zabezpieczyłyby interesy uprawnionych z tytułu praw autorskich, iii) a jednocześnie zapewniłyby pełne poszanowanie zasad swobody działalności gospodarczej i autonomii woli stron stosunków cywilnoprawnych. Dbalność o zachowanie ww. zasad i zwiększenie pewności obrotu stanowią zatem podstawowe kryteria oceny, jakie były brane pod uwagę przez Polską Izbę Książki na etapie analizy tez i problemów przedstawionych w niniejszym kwestionariuszu.

#### **Ad. 1) Czy uważają Państwo za zasadne uregulowanie w ustawie o prawie autorskim typów umów najczęściej występujących w obrocie? Jeżeli tak, to jakie typy umów wymagałyby takiej regulacji?**

Odnosząc się do pierwszego pytania, dotyczącego uregulowania poszczególnych typów umów najczęściej występujących w obrocie mających za przedmiot treści chronione przez prawo autorskie, w kontekście przedstawionych na wstępie założeń, Polska Izba Książki wskazuje, iż zbyt szeroka i szczegółowa regulacja różnej kategorii umów najczęściej występujących w obrocie, może doprowadzić do naruszenia zasady swobody umów, a także, w efekcie, do rozbieżności względem tego, co z powodzeniem w ciągu wielu lat obowiązywania prawa autorskiego wypracowała tzw. praktyka; tym samym więc, może skutkować powstaniem niepewności w obrocie prawnym. Pozwalamy sobie w tym miejscu przytoczyć pogląd pani prof. dr hab. Elżbiety Traple, zgodnie z którym cyt. „*Nowe*

*technologie zapisu i odtwarzania oraz przesyłu informacji wywierają tak istotny wpływ na kształtowanie stosunków umownych w obrębie prawa autorskiego, że budowanie w ustawie pr. aut. szczegółowej regulacji poszczególnych typów umów wydaje się skazane na niepowodzenie.”, a (...) „koncepcja twórców tej ustawy, sprowadzająca się do sformułowania wyłącznie generalnych reguł, które znajdowałyby zastosowanie do wszystkich kontraktów prawnoautorskich, w pełni się sprawdziła i jest to model regulacji, który winien zostać utrzymany”<sup>1</sup>.*

Podsumowując zatem, również w ocenie Polskiej Izby Książki, nie zachodzi potrzeba wprowadzania do porządku prawnego poszczególnych typów umów dotyczących obrotu treściami chronionymi prawem autorskim. Istotne wydaje się raczej takie uzupełnienie lub zmodyfikowanie istniejącej regulacji, które:

- wzmocniłoby pozycję poszczególnych uczestników obrotu (w tym w szczególności licencjodawców, których pozycja w obliczu dominującego obecnie poglądu, zakładającego wygaśnięcie licencji w przypadku przeniesienia praw autorskich majątkowych z licencjodawcy na inny podmiot, jest znacząco osłabiona, do czego odnosimy się szczegółowo w odpowiedzi na pytanie nr 3 poniżej), oraz
- wprowadziłoby rozwiązania prawne pozwalające na usunięcie podnoszonych zarówno w doktrynie, jak i przez praktykę, wątpliwości co do skuteczności takich mechanizmów licencyjnych, jak licencje Creative Commons, tzw. otwarte licencje czy model licencjonowania *copyleft*.

**Ad. 2) Czy uważają Państwo, że konieczne jest uregulowanie w ustawie nabycia i zakresu uprawnień przysługujących zamawiającemu w ramach umowy o dzieło w związku z korzystaniem z dzieła, np. poprzez przyznanie zamawiającemu uprawnień licencyjnych? W przypadku odpowiedzi pozytywnej prosimy o wskazanie, jaki zakres uprawnień licencyjnych powinien być przyznany zamawiającemu.**

Udzielając odpowiedzi na powyższe pytanie, Polska Izba Książki miała na uwadze przede wszystkim niezwykle szerokie zastosowanie tej kategorii umów cywilnoprawnych, jaką stanowią umowy o dzieło, jak i w praktyce nieograniczony katalog podmiotów - stron tego rodzaju umów. Równie istotne, zdaniem Izby, jest dostrzeżenie problemu, jakim jest częsty brak świadomości prawnej stron umowy o dzieło, w tym skutków jakie umowa ta, *ex lege*, wywołuje, jak i tego, jakie konsekwencje prawne i praktyczne pociąga za sobą brak określonych postanowień w treści umowy. Istnieje bowiem dość powszechne przeświadczenie po stronie zamawiających, iż – skoro na mocy umowy o dzieło nabywają oni dany produkt i/lub projekt i/lub innego rodzaju przedmiot mający charakter utworu w rozumieniu prawa autorskiego – to niejako „z natury rzeczy”, tj. z istoty i społeczno-gospodarczego przeznaczenia tego rodzaju umowy, winni nabywać w ślad za tym określone uprawnienia w sferze prawa autorskiego, przynajmniej w zakresie możliwości korzystania z dzieła zgodnie z celem, dla którego zostało ono zamówione. Uczestnicy obrotu pozostają

---

<sup>1</sup> E. Traple, Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim, s. 340, Warszawa 2010

zatem, w przeważającej mierze, przeświadczeni o pełnym i kompleksowym uregulowaniu zakresu korzystania z zamówionego dzieła w przepisach Kodeksu cywilnego, podczas gdy obecna regulacja prawna wymaga od nich podjęcia dodatkowych czynności, tj. wprowadzenia odpowiednich postanowień do umowy, dopiero dzięki którym owe zamierzone przez nich, prawnoautorskie skutki, byłyby możliwe. Naszym zdaniem, taki stan rzeczy prowadzi w praktyce do daleko posuniętej, z uwagi na wskazaną wyżej powszechność stosowania tego typu umowy, niepewności obrotu, zarówno po stronie zamawiających, jak i wykonawców.

Wobec powyższego, Polska Izba Książki opowiada się za ustawowym uregulowaniem rodzaju i zakresu uprawnień przysługujących zamawiającemu na podstawie umowy o dzieło, poprzez przyznanie zamawiającemu pewnego ustawowego minimum praw do korzystania z dzieła zgodnie z celem, w jakim została zawarta umowa o dzieło. Możliwe są przy tym dwa modele regulacji, tj.:

- a) w ramach przepisów o charakterze bezwzględnie obowiązującym
- b) w ramach przepisów o charakterze dyspozytywnym, a więc znajdujących zastosowanie tylko, o ile strony umowy o dzieło nie uregulują ww. kwestii w sposób odmienny w treści umowy.

Naturalnie, w dalszej kolejności powstaje pytanie czy ww. ustawowe minimum ma zapewniać przeniesienie praw autorskich majątkowych na zamawiającego do dzieła, czy też wystarczająca dla zapewnienia owego minimum uprawnień będzie licencja.

Mając na uwadze, iż ratio legis wprowadzenia ww. regulacji byłoby, jak rozumiemy, zapewnienie minimum ochrony, z jednoczesnym poszanowaniem autonomii woli stron, Polska Izba Książki opowiada się za wprowadzeniem dyspozytywnych przepisów przewidujących nabycie uprawnień z tytułu licencji do korzystania z przedmiotu dzieła, zgodnie z jego przeznaczeniem i celem, dla którego dzieło zamówiono. Jednocześnie, do dyskusji pozostaje kwestia, czy należałoby przyjąć tu model licencji wyłącznej (za takim rozwiązaniem zdaje się przemawiać sama istota umowy o dzieło; to, iż dany produkt/utwór/etc. wykonywany jest na zamówienie, a zatem ma cechy zindywidualizowane, dostosowane do potrzeb i wymagań konkretnego zamawiającego), czy też należy oprzeć się na modelu licencji niewyłącznej (za tym modelem przemawia z kolei częste zawieranie umów o dzieło w formie ustnej, a także wspomniane wyżej ratio legis regulacji, tj. zapewnienie jedynie pewnego minimum i pozostawienie uregulowania przewidującego wzmocnioną pozycję zamawiającego, w ramach licencji wyłącznej, swobodnemu uznaniu stron).

### **Ad 3) Czy uważają Państwo, że należy rozszerzyć skuteczność umów licencyjnych względem nabywców praw wyłącznych na wzór art. 78 ustawy Prawo własności przemysłowej?**

Na wstępie pragniemy podkreślić, iż z satysfakcją przyjmujemy poruszenie kwestii ograniczonej skuteczności umów licencyjnych. Obecny od lat w doktrynie prawa autorskiego,

a od jakiegoś czasu dominujący, pogląd, zgodnie z którym w przypadku przeniesienia praw autorskich majątkowych licencje udzielone przez pierwotnego uprawnionego wygasają, wywiera bowiem daleko idące, niekorzystne skutki w obszarze obrotu prawnego, obarczając licencjobiorców nieuzasadnionym ryzykiem prawnym. Zwykle licencjobiorcy nie mają możliwości śledzenia statusu prawnego utworu; z całą pewnością nie mają oni wpływu na procesy przenoszenia praw autorskich majątkowych; co więcej, nie mają oni nawet świadomości o tego rodzaju zmianach i skutkach w postaci wygaśnięcia posiadanych przez nich licencji. Taka sytuacja jest tym bardziej szkodliwa, że prawo autorskie przewiduje obiektywną odpowiedzialność z tytułu naruszenia praw autorskich majątkowych.

Jednocześnie, zdaniem Polskiej Izby Książki szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż ryzyka prawne w tej sferze stale rosną, mamy bowiem do czynienia z nieustającym rozwojem rynku, w tym tzw. przemysłów kreatywnych, a także z coraz bardziej skomplikowanym otoczeniem prawnym, w którym coraz częściej dochodzi do przekształceń po stronie podmiotów pierwotnie uprawnionych (licencjodawców), czy to w drodze sukcesji generalnej (w tym np. w wyniku przejęć jednych podmiotów przez drugie), czy zawierania umów przeniesienia praw i obowiązków, czy wreszcie w ramach pozostałych umów, skutkiem których dochodzi do przeniesienia praw autorskich majątkowych. W efekcie powyższego, wobec braku jasnej regulacji, stanowiącej odpowiednik art. 78 ustawy Prawo własności przemysłowej, nabywanie praw do utworu na drodze licencji (wyłącznej, niewyłącznej), jest sposobem niebywale ryzykownym i wysoce nieefektywnym, a jedyną pewną z perspektywy licencjobiorcy i pewności obrotu (w tym podmiotów wtórnie uprawnionych, tj. sublicencjobiorców) alternatywą pozostaje nabycie praw autorskich majątkowych. To zaś rozwiązanie jest niejednokrotnie, z perspektywy biznesowej, niemożliwe do zastosowania w okolicznościach konkretnego przypadku.

Mając na uwadze powyższe, Polska Izba Książki w pełni opowiada się za koniecznością wprowadzenia do prawa autorskiego rozwiązania, stanowiącego odpowiednik art. 78 ustawy Prawo własności przemysłowej, rozciągającego skuteczność udzielonej licencji (bez względu na jej charakter, tj. zarówno licencji wyłącznej, jak i niewyłącznej) względem nabywcy prawa wyłącznego. Jednocześnie, dostrzegając analogię pomiędzy niniejszym pytaniem o sytuację licencjobiorców, a pytaniem nr 11, dotyczącym sublicencjobiorców, odpowiadamy pozytywnie na pytanie nr 11, tj. konsekwentnie, w sposób jednoznaczny opowiadamy się za koniecznością rozszerzenia ochrony licencjobiorców w przypadku przeniesienia majątkowych praw autorskich przez licencjodawcę, jak i w przypadku sukcesji generalnej. Tego rodzaju uregulowania niewątpliwie przyczynią się do wzmocnienia obrotu prawnego i pozycji licencjobiorców, w szczególności tych, którzy prowadzą swoją działalność w oparciu o udzielone im licencje.

**Ad. 4) Czy Państwa zdaniem konieczne jest wprowadzenie do ustawy o prawie autorskim reguły interpretacyjnej w sytuacji, w której pola eksploatacji nie są w umowie wskazane w sposób wyraźny? Jeśli tak, do jakich przesłanek ta reguła powinna się odwoływać (np. cel umowy)?**

Niezależnie od naszych poniższych uwag, zawartych w odniesieniu do pytań nr 5 i nr 6, uważamy, że w sytuacji, w której pola eksploatacji nie zostały wyraźnie wskazane w umowie (w tym w szczególności umowie o przeniesienie praw autorskich majątkowych lub umowie o udzielenie licencji wyłącznej, ale również w przypadku pozostałych umów, do których odwołujemy się w naszym stanowisku zaprezentowanym w niniejszym kwestionariuszu, tj. umowie licencji niewyłącznej oraz umowie o dzieło mającej za przedmiot utwór), wówczas zastosowanie znaleźć winny istniejące już reguły interpretacyjne, zawarte w art. 65 Kodeksu cywilnego oraz w art. 49 ust. 1 prawa autorskiego (tytułem przypomnienia:

**Art. 65.** § 1. *Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.* § 2. *W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.*

**Art. 49.** 1. *Jeżeli w umowie nie określono sposobu korzystania z utworu, powinien on być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu oraz przyjętymi zwyczajami.*

Taką możliwość zaakcentowali m.in. J. Barta i R. Markiewicz, cyt.: „Istotne znaczenie ma też podkreślenie przez SN, że przepis art. 41 ust. 2 nie stoi na przeszkodzie stosowania przy wykładni umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych oraz umów licencyjnych, reguł interpretacyjnych określonych w art. 65 k.c., po to by ustalić objęte tymi umowami pola eksploatacji (por. wyrok SN z dnia 14 września 2005 r., III CK 124/05, LEX nr 164184).”<sup>2</sup>

Tym samym zatem, w ocenie Polskiej Izby Książki, sposób korzystania z utworu i zakres uprawnień odpowiednio nabywcy praw lub licencjobiorcy (zakres pól eksploatacji)<sup>3</sup> winien być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu, celem umowy (co staje się szczególnie istotne w przypadku korzystania z przedmiotu umowy o dzieło, na co wskazywaliśmy uprzednio w odpowiedzi na pytanie nr 2), a także z przyjętymi zwyczajami; pod uwagę należy brać również zgodny zamiar stron, towarzyszący zawarciu umowy.

---

<sup>2</sup> Barta J. (red.), Markiewicz R. (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2011, System Informacji Prawnej LEX Prestige online, wersja styczeń 2015

<sup>3</sup> J. Barta i R. Markiewicz wskazują w odniesieniu do art. 49 ust. 1 prawa autorskiego, iż „Brzmienie komentowanego przepisu może nasuwać pytanie, czy pojęcie „pole eksploatacji” oraz „sposób korzystania z utworu” mają charakter synonimiczny. Należy – naszym zdaniem – przyjąć założenie, iż stosowanie dwóch różnych pojęć nie jest przypadkowe, lecz wynika z faktu, iż każde z tych pojęć posiada, choćby w części, odmienne znaczenie (a więc pozostają w stosunku zawierania lub krzyżowania). Rekonstrukcja tych znaczeń nie jest jednak *in casu* prosta. W naszym odczuciu znaczenie pojęcia „pole eksploatacji” bazuje przede wszystkim na okolicznościach technicznych. O odrębnych czy nowych „polach eksploatacji” mówimy zwłaszcza w kontekście zmian natury technicznej. Natomiast „sposób korzystania” ma szersze znaczenie, może być pochodną także innych jeszcze czynników (np. przyjętej konwencji prezentowania utworów: satyryczna, parodystyczna, realistyczna). Barta J. (red.), Markiewicz R. (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2011, System Informacji Prawnej LEX Prestige online, wersja styczeń 2015

**Ad. 5) Czy Państwa zdaniem powinna zostać wprowadzona możliwość przeniesienia całości praw majątkowych do utworu na wszystkich polach eksploatacji znanych w momencie zawarcia umowy?**

**Ad. 6) Czy należy utrzymać zakaz zawierania umów, które dotyczą pól eksploatacji nieznanymi w momencie zawarcia umowy? Jeśli nie, w jaki sposób należałoby zapewnić ochronę interesów uprawnionego?**

Odnosząc się do powyższych pytań, Polska Izba Książki w pełni podziela wątpliwości wyrażone w tezach dot. mechanizmów licencjonowania, dotyczące tego, co oznacza pojęcie pola eksploatacji znanego/nieznanego w momencie zawarcia umowy, w tym w szczególności:

- czy dla tego, żeby uznać, że pole jest znane wystarczą przesłanki obiektywne, czy też konieczna jest świadomość stron umowy;
- czy analizie w tym względzie należy poddać sposoby eksploatacji znane wyłącznie w Polsce czy też raczej chodzi o stosowanie danego sposobu eksploatacji również w jakimkolwiek innym państwie?

Z uwagi na te oraz szereg innych wątpliwości powszechnie towarzyszących próbom oceny, czy dane pole eksploatacji jest/było znane w momencie zawarcia umowy, a co za tym idzie na problemy praktyczne powstające na tle stosowania przepisu art. 41 ust. 4 prawa autorskiego, w ocenie Izby dalsze utrzymywanie zakazu zawierania umów dotyczących pól eksploatacji nieznanymi w chwili zawarcia umowy, spowoduje utrzymywanie niepewności prawnej, a taki stan rzeczy należy oceniać negatywnie.

Jeśli zaś chodzi o zasadność dalszego utrzymywania regulacji z art. 41 ust. 2 prawa autorskiego, zgodnie z którą umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu (licencja) obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione, to w ocenie Polskiej Izby Książki należy przepis ten zmodyfikować w kierunku zapewniającym stronom umowy o przeniesienie praw autorskich majątkowych lub umowy licencji swobodę w ww. zakresie.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Polska Izba Książki uznaje za możliwe do zastosowania trzy alternatywne modele rozwiązań w odniesieniu do ww. umów:

- a) wprowadzenie przepisu uprawniającego strony do przeniesienia całości praw autorskich majątkowych lub udzielenia licencji w zakresie wszystkich pól eksploatacji (bez konieczności ich wyczerpującego wskazywania), również tych które powstaną w przyszłości;
- b) wprowadzenie przepisu uprawniającego strony do przeniesienia całości praw autorskich majątkowych lub udzielenia licencji na wszystkich polach eksploatacji (bez konieczności ich wyczerpującego wskazywania), z tym jednak zastrzeżeniem, że umowa nie obejmuje pól eksploatacji, które nie są znane w chwili jej zawarcia;

(jednocześnie zastrzegamy, że wprowadzenie rozwiązania, o którym mowa w pkt b) powyżej jest, naszym zdaniem, możliwe wyłącznie wówczas, jeśli do prawa autorskiego wprowadzona zostanie definicja pojęcia „pola eksploatacji nieznanego w momencie zawarcia umowy”);

c) wprowadzenie przepisu uprawniającego strony do przeniesienia całości praw autorskich majątkowych lub udzielenia licencji na wyraźnie określonych w umowie polach eksploatacji, z uwzględnieniem dodatkowych postanowień (mających na celu wzmocnienie pewności obrotu prawnego) w odniesieniu do licencji niewyłącznej w postaci przepisu dyspozytywnego, zgodnie z którym, jeśli strony wyraźnie nie przewidziały w umowie pól eksploatacji, licencjobiorca nabywa prawo do korzystania z utworu zgodnie z jego charakterem i przeznaczeniem, a także celem umowy.

Za właściwe należy uznać w tym kontekście przywołanie stanowiska J. Barty i R. Markiewicza, zgodnie z którym cyt.: „(...) *We wszystkich tych przypadkach trzeba się odwołać do sformułowanych w k.c. (zwłaszcza w art. 65) ogólnych zasad wykładni oświadczeń woli i umów oraz wziąć pod uwagę przede wszystkim zamiar stron i cel kontraktu. Nie ma podstaw do przyjęcia tezy, iż te generalne reguły kodeksowe nie znajdują zastosowania w sferze umów prawa autorskiego, czy też pełnią drugoplanową rolę.*”<sup>4</sup>

**Ad. 7) Czy Państwa zdaniem należy zróżnicować poziom ochrony podmiotów profesjonalnych, które nabyły autorskie prawa majątkowe, w stosunku do poziomu ochrony słabszej strony umowy?**

Wydaje się, że pytanie to zawiera pewną tezę, zgodnie z którą twórca pierwotny (zakładamy bowiem, że o tę właśnie kategorię podmiotów chodzi) jest zawsze słabszą stroną umowy, podmiot profesjonalny zaś (tj. nabywca praw autorskich lub licencji) jest stroną mocniejszą, która może narzucić twórcy takie rozwiązania prawne, które byłyby niekorzystne dla twórcy, po pierwsze z uwagi na brak wiedzy i/lub świadomości leżący po jego stronie, a po drugie z uwagi na nierówną pozycję ekonomiczną i wynikające z tego możliwości negocjacyjne twórcy. Jesteśmy zdania, że tego rodzaju założenie niekoniecznie odpowiada prawdzie, często zdarza się bowiem, że to twórca - będący specjalistą w danej dziedzinie, autorem poszukiwanym i „cennym” na danym rynku - narzuca rozwiązania, które podmiot profesjonalny godzi się przyjąć, mimo że są one wielokrotnie niekorzystne dla niego lub odbiegają od rozwiązań standardowo przyjętych na danym rynku lub w danej branży. Oczywiście, mogą zdarzyć się również takie sytuacje, w których, z różnych względów, twórca pierwotny będzie w słabszej negocjacyjnie pozycji względem drugiej strony umowy. Tego rodzaju sytuacje i taka dynamika, dotyczą jednak większości sfer - nie tylko branży wydawniczej czy innych przemysłów kreatywnych, ale również pozostałych rynków i stosunków społeczno-gospodarczych, w których o faktycznej pozycji negocjacyjnej danego podmiotu decydują jego indywidualne właściwości, a nie jego przypisanie do danej, z góry określonej kategorii. Należy przy tym zauważyć, że ustawodawca jedynie w pewnych szczególnie uzasadnionych, niezwykle rzadkich, przypadkach decyduje o uprzywilejowaniu prawnym pewnych grup społecznych, obejmując zwiększoną ochroną np. konsumentów czy

<sup>4</sup> Barta J. (red.), Markiewicz R. (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2011, System Informacji Prawnej LEX Prestige online, wersja styczeń 2015

pewne grupy zawodowe (co zresztą, niekiedy, spotyka się z kontrowersyjnym odbiorem). Wydaje się, że wprowadzanie kolejnej uprzywilejowanej grupy podmiotów prawa, jakimi byłiby twórcy pierwotni, i obejmowanie tej grupy wzmożoną ochroną prawną, stanowiłoby nieuzasadnioną ingerencję prawa w obrót gospodarczy i swobody rynkowe oraz zasadę autonomii woli stron. Obowiązkiem państwa jest zapewnienie należytej pomocy prawnej i dążenie do stworzenia pewności i bezpieczeństwa obrotu. Winno to jednak następować z poszanowaniem zasad równości podmiotów obrotu gospodarczego, w sposób systemowy, raczej poprzez zapewnienie uniwersalnych rozwiązań dostępnych możliwie szeroko, dla poszczególnych przedstawicieli społeczeństwa, grup społecznych, branż (choćby poprzez wprowadzany obecnie przez resort sprawiedliwości system placówek świadczących bezpłatną pomoc prawną oraz rozszerzanie form bezpłatnej, profesjonalnej pomocy prawnej) niż poprzez uprzywilejowywanie poszczególnych grup społecznych w drodze uchwalania specjalnych, dedykowanych im regulacji prawnych.

**Ad. 8) Czy Państwa zdaniem koniecznym jest doprecyzowanie przez ustawę momentu udzielenia licencji?**

Polska Izba Książki jednoznacznie opowiada się za doprecyzowaniem w prawie autorskim momentu udzielenia licencji, bowiem sytuacja, w której ścierają się ze sobą co najmniej dwie interpretacje dotyczące określenia tego momentu, stwarza istotne problemy w sferze bezpieczeństwa obrotu. Jednocześnie uważamy, że doprecyzowanie, o którym mowa, winno nastąpić poprzez wprowadzenie przepisu o charakterze względnie obowiązującym, tj. znajdującym zastosowanie tylko, o ile strony w umowie nie postanowią inaczej.

**Ad. 9) Czy Państwa zdaniem należy wprowadzić do ustawy wyraźnie prawo do wypowiedzenia umowy przez licencjodawcę w momencie, gdy licencjobiorca nie eksploatuje praw lub korzysta z nich jedynie w ograniczonym zakresie w stosunku do nabytej licencji (np. tylko na jednym z wielu pól eksploatacji)?**

Odnosząc się do powyższej kwestii, chcielibyśmy zwrócić uwagę, iż pewne rozwiązania, które miałyby chronić licencjodawcę przed licencjobiorcą, który nie eksploatuje utworu, zostały już zapewnione w art. 57 ust. 1 i 2 prawa autorskiego:

*Art. 57. 1. Jeżeli nabywca autorskich praw majątkowych lub licencjobiorca, który zobowiązał się do rozpowszechniania utworu, nie przystąpi do rozpowszechniania w umówionym terminie, a w jego braku - w ciągu dwóch lat od przyjęcia utworu, twórca może odstąpić od umowy lub ją wypowiedzieć i domagać się naprawienia szkody po bezskutecznym upływie dodatkowego terminu, nie krótszego niż sześć miesięcy.*

*2. Jeżeli wskutek okoliczności, za które nabywca lub licencjobiorca ponosi odpowiedzialność, utwór nie został udostępniony publiczności, twórca może się domagać, zamiast naprawienia poniesionej szkody, podwójnego wynagrodzenia w stosunku do określonego w umowie o rozpowszechnienie utworu, chyba że licencja jest niewyłączna.*



Za godne rozważenia uważamy zatem wprowadzenie dodatkowej możliwości rozwiązania umowy \wówczas, gdyby od danej formy eksploatacji uzależnione było wynagrodzenie licencjodawcy, np. w przypadku wynagrodzenia prowizyjnego. Za dopuszczalne uważamy zatem rozwiązanie, zgodnie z którym licencjodawca miałby prawo wypowiedzenia licencji w części dotyczącej takiej eksploatacji utworu przez licencjobiorcę, która została przewidziana umową i od której zależy ww. wynagrodzenie licencjodawcy, w sytuacji w której licencjobiorca nie eksploatuje utworu w ww. określony sposób, pod warunkiem jednak uprzedniego wezwania licencjobiorcy do należytej, zgodnej z umową eksploatacji utworu i bezskutecznym upływie terminu określonego ustawą (termin ten mógłby być w tym przypadku krótszy, niż termin 6-miesięczny, określony w art. 57 ust. 1 ustawy).

#### **Ad 10) W jaki sposób rozwiązać problem umów licencyjnych zawieranych na czas oznaczony dłuższy niż 5 lat?**

Wydawcy zrzeszeni w Polskiej Izbie Książki od lat dostrzegają problem stosowania art. 68 ust. 2 prawa autorskiego i z satysfakcją przyjmują poświęcenie uwagi temu zagadnieniu. Wydaje się, że warto przy tym podkreślić istotę tej poprzez przywołanie stanowiska Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „zawarte w art. 68 ust. 2 stwierdzenie, iż licencję udzieloną na okres dłuższy niż 5 lat uważa się, po upływie tego terminu, za udzieloną na czas nieoznaczony, należy traktować jako odesłanie do przewidzianego w ustępie pierwszym tego przepisu rocznego terminu wypowiedzenia takiej umowy”<sup>5</sup>. Jednocześnie zaznaczyć należy, że wspomniany w ww. orzeczeniu przepis art. 68 ust. 1 ustawy, przewidujący ww. roczny termin wypowiedzenia, ma charakter względnie obowiązujący. Możliwe są zatem, dobrze znane z praktyki, pewne rozwiązania, które mają na celu zmięgowanie ryzyk i ochronę interesów poszczególnych stron umowy licencyjnej.

I tak, licencjobiorcy, korzystając z dyspozytywnego charakteru tego przepisu (art. 68 ust. 1 prawa autorskiego), niejednokrotnie przewidują w umowach dłuższe (np. dziesięcio-, dwudziestoletnie) okresy wypowiedzenia umowy. To rozwiązanie budzi niekiedy sprzeciw, gdyż terminy te, jako zbyt długie, są postrzegane jako próba ominięcia ww. przepisu<sup>6</sup>. W tej sytuacji zatem, być może warto rozważyć wprowadzenie maksymalnego okresu wypowiedzenia tego rodzaju umowy (jego przekroczenie będzie wówczas skutkowało zastosowaniem ww. maksymalnego terminu przewidzianego ustawą). Innym rozwiązaniem jest wprowadzenie do umowy licencyjnej postanowienia, zgodnie z którym licencjodawca zobowiązuje się, że nie rozwiąże umowy za wypowiedzeniem w okresie X lat od jej zawarcia, pod rygorem zapłaty kary umownej. W ten sposób nie pozbawia się licencjodawcy jego prawa w zakresie rozwiązania umowy, ale licencjobiorca uzyskuje – w zależności od

<sup>5</sup> Wyrok SN z dnia 15 października 2004 r., II CK 51/04, LEX nr 137579

<sup>6</sup> Cyt. „Po pierwsze, dyskusyjna może być ocena **umów długoterminowych** (np. zawieranych na 20 lat). Trzeba chyba pozostawić sędziemu rozstrzygnięcie kwestii, czy zawarcie takiej umowy w konkretnym przypadku nie ma na celu obejścia prawa.”, Barta J. (red.), Markiewicz R. (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2011, System Informacji Prawnej LEX Prestige online, wersja styczeń 2015

wysokości zastrzeżonej kary umownej i tym samym faktycznej skuteczności tego rodzaju zapisu – stosunkową pewność co do okresu obowiązywania licencji. Również to rozwiązanie nie jest jednak pozbawione przeciwników, którzy zarzucają mu nadawanie umowie charakteru niesymetrycznego i faworyzującego licencjobiorcę, niemniej jednak wydaje się, że licencjodawca, godząc się na ww. rozwiązanie, winien mieć świadomość jego skutków. Można rozważyć jeszcze inne rozwiązanie, wzmacniające pozycję licencjobiorcy, a to przyjęcie, że umowy licencyjne zawarte na czas oznaczony, dłuższy niż 5 lat, nie przekształcałyby się w umowy zawarte na czas nieokreślony dla potrzeb ich wypowiedzenia.

Licencjodawcę chroniłoby zaś w ww. sytuacjach takie rozwiązania, które uprawniałyby go do rozwiązania umowy za wypowiedzeniem: i) w przypadkach szczególnie uzasadnionych, wymienionych enumeratywnie w umowie lub w przypadkach określonych w prawie autorskim, ii) z ważnych powodów zdefiniowanych przez strony, po upływie 5 lat od dnia zawarcia umowy.

Powyższe modele zapewniają, w ocenie Polskiej Izby Książki, równorzędną pozycję obu stronom umów licencyjnych zawartych na okres dłuższy niż 5 lat.

**Ad. 11) Czy Państwa zdaniem należy wzmocnić ochronę licencjobiorców w przypadku przeniesienia majątkowych praw autorskich przez licencjodawcę albo sukcesji generalnej?**

Tak, opowiadamy się za wzmocnieniem tego rodzaju ochrony, wskazując, iż nasze stanowisko zostało szczegółowo zaprezentowane w odpowiedzi na pytanie nr 3 powyżej.

**Ad. 12) Czy należy wprowadzić ochronę sublicencjobiorców w przypadku przeniesienia praw i obowiązków przez licencjobiorcę (sublicencjodawcę) na inny podmiot? Czy należy wprowadzić ochronę sublicencjobiorców w przypadku wygaśnięcia licencji z przyczyn innych niż wynikające z okresu jej trwania lub czasu ochrony praw?**

Analizując problematykę przedstawioną w pytaniu nr 12, Polska Izba Książki dostrzega analogię pomiędzy nią, a kwestią ochrony licencjobiorców w przypadku przeniesienia praw autorskich majątkowych z licencjodawcy na inny podmiot, a zatem problematyką poruszoną w pytaniu nr 3 oraz w pytaniu nr 11 powyżej. Mając to na uwadze, przychyłamy się do stanowiska zakładającego wzmoczoną ochronę sukcesyjną sublicencjobiorców, analogiczną do ochrony licencjobiorców. Za takim rozwiązaniem przemawiają względy wskazane w odpowiedzi na pytania nr 3 i nr 11. Skoro bowiem zmiana podmiotowa po stronie uprawnionego nie powinna prowadzić do wygaśnięcia udzielonych przezeń licencji, to w konsekwencji nie powinna ona prowadzić do wygaśnięcia sublicencji.

Natomiast, odnosząc się do pytania drugiego zawartego w pkt 12, nie widzimy podstaw do tego, by rozszerzać uprawnienia sublicencjobiorcy w stosunku do uprawnień licencjobiorcy, który udzielił dalszych licencji z przekroczeniem swoich uprawnień (np. w sytuacji, gdy

licencja wygasła lub nastąpiło rozwiązanie umowy licencyjnej). Takie rozwiązanie prowadziłoby bowiem do nieuzasadnionego pominięcia w obrocie prawnym stanowiska podmiotu praw autorskich majątkowych, który udzielił licencji w takim, a nie innym zakresie (np. na określony czas) i oznaczałoby to, że licencjobiorca może bez ustaleń z licencjodawcą udzielać więcej uprawnień, aniżeli sam posiada. To zaś, w sposób oczywisty, uznać należy za niedopuszczalne, w ślad za przedstawicielami doktryny prawa autorskiego wskazując przy tym, że cyt. „*Maksymalny czas trwania umowy licencyjnej nie może przekraczać czasu trwania autorskich praw majątkowych do utworu stanowiącego przedmiot umowy. Po tym terminie świadczenie licencjodawcy staje się świadczeniem niemożliwym*”<sup>7</sup>, jak i „*W zakresie obrotu prawami autorskimi pełne zastosowanie znajduje zasada nemo plus iuris ad alium transfere potest quam ipse habet. Odnosi się ona przede wszystkim do pochodnych nabywców majątkowych praw autorskich i stwierdza, że nikt nie może przenieść więcej praw niż sam posiada.*”<sup>8</sup>.

### **Ad. 13) Czy norma art. 75 ust. 1 powinna mieć charakter bezwzględnie obowiązujący?**

Zdaniem Polskiej Izby Książki należy utrzymać charakter dyspozytywny przepisu art. 75 ust. 1 prawa autorskiego. Za powyższym stanowiskiem przemawiają następujące względy:

a) w pierwszej kolejności wskazać należy, że przepis art. 75 ust. 2 prawa autorskiego, mający charakter bezwzględnie obowiązujący, zawiera wyczerpujący katalog uprawnień i tym samym stanowi wystarczające zabezpieczenie osoby, która w sposób legalny weszła w posiadanie programu komputerowego:

*art. 75 ust. 2. Nie wymaga zezwolenia uprawnionego:*

*1) sporządzenie kopii zapasowej, jeżeli jest to niezbędne do korzystania z programu komputerowego. Jeżeli umowa nie stanowi inaczej, kopia ta nie może być używana równocześnie z programem komputerowym;*

*2) obserwowanie, badanie i testowanie funkcjonowania programu komputerowego w celu poznania jego idei i zasad przez osobę posiadającą prawo korzystania z egzemplarza programu komputerowego, jeżeli, będąc do tych czynności upoważniona, dokonuje ona tego w trakcie wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania lub przechowywania programu komputerowego;*

*3) zwielokrotnianie kodu lub tłumaczenie jego formy w rozumieniu art. 74 ust. 4 pkt 1 i 2, jeżeli jest to niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami komputerowymi, o ile zostaną spełnione następujące warunki:*

*a) czynności te dokonywane są przez licencjobiorcę lub inną osobę uprawnioną do korzystania z egzemplarza programu komputerowego bądź przez inną osobę działającą na ich rzecz,*

<sup>7</sup> Barta J. (red.), Markiewicz R. (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2011, System Informacji Prawnej LEX Prestige online, wersja styczeń 2015

<sup>8</sup> Ibidem

*b) informacje niezbędne do osiągnięcia współdziałania nie były uprzednio łatwo dostępne dla osób, o których mowa pod lit. a,*

*c) czynności te odnoszą się do tych części oryginalnego programu komputerowego, które są niezbędne do osiągnięcia współdziałania.*

b) uprawnienia przewidziane w art. 75 ust. 1 oraz art. 74 ust. 4 pkt 2 prawa autorskiego, do którego odsyła przepis art. 75 ust. 1 tej ustawy, a w szczególności:

- poprawianie błędów programu komputerowego,
- przystosowywanie, zmiany układu lub dokonywanie jakichkolwiek innych zmian w programie komputerowym,

mogą wiązać się z ingerencją w kod źródłowy programu komputerowego, a ten jako dobro należące do podmiotu praw autorskich do programu komputerowego, najczęściej jest chroniony przez uprawnionych przed wejściem w jego posiadanie przez inne osoby i traktowany jako element tajemnicy przedsiębiorstwa.

Nadto, poprawianie błędów lub innego rodzaju modyfikacje programu komputerowego, dokonywane przez osobę, która legalnie weszła w jego posiadanie, mogą prowadzić do innych, dalszych błędów w działaniu tego oprogramowania, przerzucając odpowiedzialność na podmiot uprawniony (producenta programu komputerowego). Podmiot ten bowiem nie tylko nie zostaje zwolniony z obowiązku realizacji świadczeń gwarancyjnych na rzecz licencjobiorcy (osoby, która legalnie weszła w posiadanie tego oprogramowania), ale co więcej, w efekcie, zostaje zmuszony do realizacji świadczeń gwarancyjnych ponad świadczenia standardowe, tj. takie które byłyby udzielane gdyby program komputerowy (kod źródłowy programu) nie został zmodyfikowany przez inną osobę niż uprawniony.

Z tych względów, właśnie z uwagi na specyfikę programów komputerowych oraz szerokie uprawnienia osób korzystających z nich, przewidziane w przepisie o charakterze bezwzględnie obowiązującym (art. 75 ust. 2 prawa autorskiego), w naszej ocenie należy pozostawić dyspozytywny charakter przepisu art. 75 ust. 1 prawa autorskiego.

#### **Ad. 14) Jakie inne problemy dotyczące stosowania przepisów o przejściu autorskich praw majątkowych zauważają Państwo w swojej praktyce?**

W praktyce wydawców zrzeszonych w Polskiej Izbie Książki od wielu lat na pierwszy plan wysuwały się takie problemy, jak ograniczona skuteczność licencji względem nabywców praw wyłącznych, problemy dotyczące możliwości wypowiedzenia licencji zawartej na okres dłuższy niż pięć lat, a także kwestie dotyczące ustalenia w umowie pól eksploatacji i związanych z tym problemów w zakresie nabywcy praw autorskich lub licencjobiorcy. Tym samym, stosownie do tego, co wskazywaliśmy już powyżej, w odpowiedzi na poszczególne pytania zawarte w niniejszym kwestionariuszu, z satysfakcją przyjmujemy fakt, iż problemy te zostały dostrzeżone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i zostały poddane pogłębionej analizie oraz konsultacjom przedstawicieli zainteresowanych środowisk. Nadto, żywimy nadzieję na wprowadzenie regulacji prawnych, które wzmocnią pozycję

nabywców praw autorskich majątkowych oraz licencjobiorców (w szczególności uprawnionych z tytułu licencji wyłącznych), przyczyniając się do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego. Warto również, by ustawodawca odniósł się do podniesionego w doktrynie zagadnienia podziału licencji wyłącznych na licencje wyłączne sile i słabe. Naszym zdaniem, zagadnienie to jest na tyle kontrowersyjne, że wymaga szerszego omówienia w ramach kolejnej debaty. Mając na uwadze obecny stan rozpoznania tego zagadnienia, Polska Izba Książki przychyliła się raczej ku przyjęciu, że podział ten jest nieprawidłowy i godzi w istotę licencji wyłącznej, licencja ta powinna bowiem zapewnić licencjobiorcy możliwość jedynej, wyłącznej (tj. z pominięciem jakiegokolwiek osoby trzeciej, także licencjodawcy) eksploatacji utworu. Z uwagi jednak na pojawiające się w praktyce i piśmiennictwie głosy odrębne, kwestia ta wymaga usunięcia wątpliwości, a zatem – dla zapewnienia pewności obrotu prawnego – wyraźnej „decyzji” ustawodawcy.

Jednocześnie, pragniemy wskazać na inne, naszym zdaniem istotne, a niejednokrotnie podnoszone przez nas podczas poprzednich forów i/lub warsztatów organizowanych przez MKiDN, problemy praktyczne, pozostające w związku z obrotem treściami chronionymi przez prawo autorskie.

I tak, Polska Izba Książki konsekwentnie wskazuje na **konieczność wprowadzenia do prawa autorskiego definicji pojęcia „publicznego udostępniania utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym”**. Obecne sformułowanie tego pola eksploatacji budzi bowiem wątpliwości interpretacyjne, a nadto odbiega ono od pojęć, którymi posługują się Traktat Światowej Organizacji Ochrony Własności Intelektualnej o Prawie Autorskim z dnia 20 grudnia 1996 r. (dalej „WIPO”), jak i Dyrektywa 20wa01/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (dalej „Dyrektywa Infosoc”) - zarówno art. 8 WIPO, jak i art. 3 Dyrektywy Infosoc posługują się kategorią „publicznego komunikowania”. Na marginesie wskazujemy, że również w świetle ww. międzynarodowych aktów prawnych nie jest jasny zakres tego pojęcia. Jednocześnie podkreślamy, że w procesie definiowania przedmiotowego pojęcia należy uwzględnić te elementy definicyjne, które zostały wyeksponowane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który podejmował zagadnienie interpretacji art. 3 ust. 1 ww. dyrektywy i ww. pojęcia „publicznego komunikowania” (zob. m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 24.11.2011 r. w sprawie C-283/10 cyt.: *„Wykładni dyrektywy 2001/29 w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, a w szczególności jej art. 3 ust. 1, należy dokonywać w ten sposób, że dotyczy ona jedynie udostępniania publiczności nieobecnej w miejscu, z którego pochodzi udostępnianie, z wyłączeniem jakiegokolwiek udostępniania dokonywanego bezpośrednio, w miejscu otwartym dla publiczności, za pomocą wszelkich publicznych form bezpośredniego wykonywania lub przedstawiania utworu.”*).

Kolejno, Polska Izba Książki dostrzega potrzebę przesądzenia w przepisach prawnych o możliwości zobowiązania się przez twórcę do niewykonywania autorskich praw osobistych

bądź zezwolenia na wykonywanie tych praw przez osobę trzecią. Rozwiązanie takie spotykane jest w praktyce i znajduje swoją akceptację u przedstawicieli doktryny, jednak nie można wykluczyć wykształcenia się takiej interpretacji sądowej czy doktrynalnej, zgodnie z którą zakwestionowane zostaną powyższe uprawnienia autora. Dla zapewnienia bezpieczeństwa obrotu wymagane jest więc, aby kwestia ta została uregulowana w prawie autorskim.

Szczególnie istotna jest nadto potrzeba jak najszybszego uregulowania odpowiedzialności tzw. czynnych pośredników internetowych, na co Polska Izba Książki zwracała uwagę już poprzednio, przy okazji wcześniejszych konsultacji prowadzonych pod auspicjami MKiDN. Mając na uwadze orzecznictwo sądów państw członkowskich UE (w tym m.in.: 1) orzeczenie w sprawie *Sprawa Atari Europe vs. Rapidshare* (BGH, I ZR 18/11, LG Düsseldorf – 12 O 40/09), w którym sąd uznał zasadność nałożenia obowiązku na usługodawcę dot. wprowadzenia następczej filtracji celem uniknięcia naruszeń mogących wystąpić w przyszłości; 2) orzeczenie w sprawie *TranquilityBay*, w którym uznał, że usługodawca raz poinformowany o bezprawności zamieszczanego materiału powinien podjąć wszelkie możliwe środki, żeby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu bezprawnych kopii filmu w swoim serwisie), należy przyjąć, że usługodawcy internetowi dzielą się na co najmniej dwie kategorie:

- a) Usługodawcy bierni, którzy udostępniają narzędzia, nie mając wpływu na to, jak narzędzia te zostaną wykorzystane; wobec tego rodzaju usługodawców należy stosować art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną;
- b) Usługodawcy aktywni, czyli tacy, których modele biznesowe opierają się na udostępnianiu narzędzi i stymulowaniu, w sposób pośredni lub bezpośredni, nielegalnych zachowań użytkowników.

Szkodliwość zachowań leży po stronie owej drugiej kategorii usługodawców i polega ona na tym, że:

- poprzez system opłat lub innych benefitów, „upewniają” oni użytkowników końcowych o legalności ich działań (jeśli użytkownik płaci za daną usługę/treść, uważa, że fakt uiszczenia owej opłaty niejako stanowi o legalności jego działań), podczas gdy są one nielegalne. To oczywiste, że system prawa oparty jest m.in. na kontrfaktycznej zasadzie *ignorantia iuris nocet* (stąd też bierze się obowiązek urzędowej publikacji aktów normatywnych – by przynajmniej dać możliwość pociągania do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów prawnych). Z drugiej jednak strony należy dostrzec fakt, iż - z uwagi na coraz większą dostępność do Internetu - medium to, oraz to, co w jego ramach ma miejsce, w coraz większy sposób oddziałuje na użytkowników i kreuje standardy zachowań – w tym standardy mylące, niezgodne ze stanem prawnym. Co za tym idzie, postawy tego typu usługodawców, o jakich wyżej mowa, utrwalają nielegalne i niewłaściwe zachowania ich użytkowników. Tym samym, masowość naruszeń, brak sankcji (gdyż większość podmiotów uprawnionych nie jest zainteresowana pociąganiem do odpowiedzialności użytkowników końcowych) rodzi mylne przekonanie co do legalności powszechnych w Internecie zachowań. To powoduje, iż szkodliwość społeczna działalności tej kategorii usługodawców wzrasta, tym bardziej, jeśli usługodawcy ci pobierają za to wynagrodzenie;

- czerpią korzyści z nielegalnej, w gruncie rzeczy, działalności, co jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i prowadzeniem uczciwego biznesu (tj. nieopartego na wspieraniu nielegalnych zachowań).

Zakładając zatem, że jeśli ułatwianie udostępniania utworów nielegalnie zamieszczonych w Internecie oznacza świadome godzenie się na to, że inne podmioty (bez względu na ich status prawny) naruszają prawo własności intelektualnej, to ww. tzw. aktywni pośrednicy internetowi, którzy wypracowali tego rodzaju nieuczciwy model biznesowy, powinni odpowiadać na takich samych zasadach, jak bezpośredni naruszycciele. Jak najszybsza ingerencja ustawodawcy w tym zakresie wydaje się wysoce pożądana.

W ostatniej kolejności, chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewne rozwiązania - i tym sposobem zainicjować debatę nad nimi – przewidziane przez ustawodawcę w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, a dokładniej przepisy, o których mowa w art. 86 c – e tej ustawy. I tak, stosownie do art. 86 c ust. 1 ustawy:

***Senat, a w przypadku uczelni niepublicznej - organ wskazany w statucie, uchwała:***

***1) regulamin zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz prawami własności przemysłowej oraz zasad komercjalizacji, który określa w szczególności:***

*a) prawa i obowiązki uczelni, pracowników oraz studentów i doktorantów w zakresie ochrony i korzystania z praw autorskich i praw pokrewnych oraz praw własności przemysłowej,*

*b) zasady wynagradzania twórców,*

*c) zasady i procedury komercjalizacji,*

*d) zasady korzystania z majątku uczelni wykorzystywanego do komercjalizacji oraz świadczenia usług naukowo-badawczych;*

***2) regulamin korzystania z infrastruktury badawczej uczelni, który określa w szczególności:***

*a) prawa i obowiązki uczelni oraz jej pracowników, doktorantów lub studentów w zakresie korzystania z infrastruktury badawczej przy prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych,*

*b) zasady korzystania i wysokość opłat za korzystanie z infrastruktury badawczej do prowadzenia badań naukowych lub prac rozwojowych przez podmioty inne niż wskazane w lit. a.*

Natomiast zgodnie z art. 86 c ust. 2 pkt 2 ustawy ***w regulaminie, o którym mowa wyżej, senat uczelni wyższej winien określić zasady i tryb przekazywania uczelni publicznej przez pracownika, studenta lub doktoranta tej uczelni informacji o wynikach badań naukowych lub prac rozwojowych oraz o know-how związanym z tymi wynikami, informacji o uzyskanych przez pracownika środkach z komercjalizacji oraz zasady i tryb przekazywania przez pracownika przysługujących uczelni publicznej części środków uzyskanych z komercjalizacji.***

Zgodnie zaś z art. 86 d ustawy, do wyników badań i prac rozwojowych stosuje się art. 86 e oraz art. 86 h ustawy. I tak, stosownie do art. 86 e ust. 1: ***Uczelnia publiczna w okresie trzech miesięcy od dnia otrzymania od pracownika informacji o wynikach badań naukowych lub***

***prac rozwojowych oraz o know-how związanym z tymi wynikami podejmuje decyzję w sprawie ich komercjalizacji.***

Pod pojęciem komercjalizacji rozumie się przy tym, bez bliższego określenia (art. 2 ust. 2 pkt 5 ustawy):

- komercjalizację bezpośrednią, tj. sprzedaż wyników badań naukowych, prac rozwojowych lub know-how związanego z tymi wynikami albo oddawanie do używania tych wyników lub know-how, w szczególności na podstawie umowy licencyjnej, najmu oraz dzierżawy oraz

- komercjalizację pośrednią, tj. obejmowanie lub nabywanie udziałów lub akcji w spółkach w celu wdrożenia lub przygotowania do wdrożenia wyników badań naukowych, prac rozwojowych lub know-how związanego z tymi wynikami.

Zgodnie z art. 86e ust. 2 ustawy: ***W przypadku podjęcia przez uczelnię publiczną decyzji o niekomercjalizacji albo po bezskutecznym upływie terminu, o którym mowa w ust. 1, uczelnia jest zobowiązana, w terminie trzydziestu dni, do złożenia pracownikowi oferty zawarcia bezwarunkowej i odpłatnej umowy o przeniesienie praw do wyników badań naukowych lub prac rozwojowych oraz know-how związanego z tymi wynikami, łącznie z informacjami, utworami wraz z własnością nośników, na których utwory te utrwalono, i doświadczeniami technicznymi, przekazanymi zgodnie z ust. 5 pkt 2. Umowa powinna zostać zawarta w formie pisemnej, pod rygorem nieważności. Wynagrodzenie przysługujące uczelni publicznej za przeniesienie praw nie może być wyższe niż 10% minimalnego wynagrodzenia za pracę, obowiązującego na dzień zawarcia umowy.***

Art. 86e ust. 4 ustawy określa rozwiązania, w których powyższe przepisy nie mają zastosowania w odniesieniu do badań lub prac rozwojowych.

Powyższe, przyjęte przez ustawodawcę, rozwiązania mogą zdaniem Polskiej Izby Książki istotnie – wydaje się, że jednak negatywnie - wpłynąć na sytuację prawną zarówno twórców będących pracownikami uczelni wyższych, jak i wydawców. Stąd też Polska Izba Książki widzi potrzebę pochylenia się nad nimi w ramach odrębnej debaty publicznej, z udziałem szerokie grono środowisk zainteresowanych.

**Ad. 15) Czy Państwa zdaniem problematyka umów dotyczących tzw. „otwartych licencji” powinna zostać odzwierciedlona w ustawie? Jeżeli tak, proszę podać w jaki sposób?**

Nasze uwagi zostały przedstawione w komentarzu do pytania nr 1.